Rok XIII. Nr. 294 SOSNOWIEC, wtorek 25 października 1938 r. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Sosnowiec, ...stralna 1-s ...ONY

jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21. tel. 71-331; DĄBROWA, Sobieskiego ...owej Jadwigi róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5. tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 19-66.

OSTATECZNA NOTA WĘGIERSKA

Dziś rozstrzygnie się sprawa

rewindykacyj węgierskich

PRAGA, 24. 10. PAT. Nota rządu węgierskiego, zawierająca sprecyzowanie stanowiska węgierskiego w sprawie nowej granicy pomiędzy Węgrami a Czechosłowacją, przesłana w ciągu nocy do tutejszego poselstwa węgierskiego, dziś o godz. 11-ej przed południem została doręczona przez posła węgierskiego, Wettsteina ministrowi spraw zagranicznych dr. Chvalkowsky'emu. Min. Chvalkowsky ze swej strony poinformował o treści noty premiera Syrowego.

Rząd praski zwrócił się następnie do premierów Tiso i Brodego, oraz do pozostałych członków rządów w Bratysławie i w Użhorodzie, wzywając ich do Pragi, celem podjęcia narad nad propozycjami węgierskimi.

Ze strony czeskich kół urzędowych podkreśla się, że rząd dąży do jak najszybszego powzięcia decyzji w tej sprawie i udzielenia rządowi węgierskiemu rychłej odpowiedzi.

Energiczne żądanie ale bez sankcyj

BUDAPESZT, 24. 10. PAT. Treść noty węgierskiej, złożonej dziś rano w Pradze będzie ogłoszona w Budapeszcie dopiero dziś wieczorem.

Jak słychać, rząd węgierski miał zażądać natychmiastowej odpowiedzi ze strony Czechosłowacji, jednakże żądanie to nie miało być poparte żadną sankcją.

Gdyby odpowiedź Czechosłowacji nie była jeszcze zadowalająca, Węgry prawdopodobnie zażądają natychmiastowego zwołania konferencji sygnatariuszów układu monachijskiego.

Jak dotąd rząd czechosłowacki uczynił znaczne ustępstwa, aby zadowolić rewindykacje węgierskie. Ostatnie propozycje Czechosłowacji odpowiadają mniej więcej 80 proc. terytorialnych rewindykacyj węgierskich i 75 proc. ludności, której domagają się Węgry. Wydaje się, że Węgry będą musiały zrezygnować z nadziei odzyskania Bratysławy, przeciwko czemu występują podobno również Niemcy. Widoki na uzyskanie Użhorodu i Mukaczewa są na razie nie wielkie.

Poseł węgierski

U MIN. BECKA.

WARSZAWA, 24. 10. PAT. Minister spraw zagranicznych p. Józef Beck przyjął w dn. 24 bm. posła węgierskiego na którego wręczył p. ministrowi odpis noty rządu węgierskiego, przesłanej rządowi czeskosłowackiemu w dn. 25 bm.

—oOo—

Amb. Raczyński

KONFEROWAŁ Z PREM. MIRONEM.

BUKARESZT, 24. 10. PAT. Ambasador R. P. Roger Raczyński złożył dziś wizytę premierowi Rumunii, patriarsze Mironowi Cristea, z którym odbył półtoragodzinną rozmowę.

—oOo—

Borys Kowerda

WARSZAWA, 24. 10. W cerkwi prawosławnej przy ulicy Podwale pobłogosławiony został związek małżeński Borysa Kowerdy skazanego swego czasu na 15 lat więzienia za zabójstwo posła sowieckiego w Warszawie, Wojkowa. Kowerda niedawno opuścił więzienie, zdał maturę i obecnie ożenił się.

—oOo—

Ukończenie okupacji

W JEROZOLIMIE.

JEROZOLIMA, 24. 10. PAT. Okupacja starej dzielnicy miasta przez wojska brytyjskie została ukończona, należy zaznaczyć, że władze brytyjskie uszanowały w czasie przeprowadzanych operacyj wszystkie święte dla Mahometan miejsca. Z drugiej strony trzeba podkreślić, iż obietnica udzielona przez szefów powstania uszanowania miejsc, będących przedmiotem kultu chrześcijan, została w pełni dotrzymana.

—oOo—

Granica czesko-niemiecka jeszcze nieustalona

PRAGA, 24. 10. PAT. Radio praskie ogłasza komunikat urzędowy, stwierdzający ponownie, że t. zw. linia ...cyjna, oddzielająca terytorium czeskie od terytorium Rzeszy Niemieckiej, nie stanowi jeszcze linii granicznej między tymi dwoma państwami, która to granica zostanie definitywnie ustalona w rozmowach bezpośrednich czesko - niemieckich

Jak wiadomo, rząd praski liczy na to iż obecna linia demarkacyjna ulegnie w niektórych miejscach lokalnej modyfikacji, zależnie od względów gospodarczych oraz stosownie od struktury narodowościowej pasa granicznego.

Czy Francja zerwie z Sowietami?

Kongres partii radykalnej rozstrzygnie o nowej orientacji rządu

PARYŻ, 24. 10. PAT. Premier Daladier wygłosić ma w czwartek w Marsylii, na kongresie partii radykalnej, wielkie przemówienie polityczne, w którym przedstawi opinii kraju sytuację polityczną i gospodarczą Francji oraz konkluzje, jakie zamierza wyciągnąć rząd celem naprawienia sytuacji gospodarczej i finansowej. W czwartek więc opinia francuska będzie mogła zdać sobie sprawę w jakim kierunku premier Daladier zamierza prowadzić francuską politykę zewnętrzną.

Zgodnie z zapowiedzią, premier przyjął w poniedziałek po południu przewodniczącego prawicy francuskiej, prezesa federacji republikańskiej, b. ministra Louis Marin, czym zamknął swe konferencje.

Zainteresowanie kraju zwraca się obecnie w kierunku obrad kongresu partii radykalnej, która będzie miała do rozwiązania szereg zasadniczych problemów zarówno natury wewnętrznej - partyjnej, jak i ogólno-politycznej. Niezależnie wybory uzupełniające do Senatu wykazały przede wszystkiem, iż grupy umiarkowane wyszły z wyborów zwycięsko wyłącznie kosztem partii radykalnej. Kongres w Marsylii będzie się musiał zastanowić nad dalszą taktyką stronnictwa, któremu grozi ewentualność, iż będzie płaciło koszty błędów Frontu Ludowego.

Nie ulega wątpliwości, że w czasie kongresu wysunięta będzie kwestia ostatecznego zerwania przez radykałów współpracy z komunistami. Zagadnienie to, które było poruszane na ostatnich kongresach partii radykalnej i za każdym razem torpedowane przez lewicę stronnictwa, reprezentowaną przez grupę b. min. Pierre Cota. Tym razem znajdzie się będzie rozwiązane definitywnie.

Większość federacji prowincjonalnych stronnictwa radykalnego zdecydowana jest na zerwanie z komunistami. Następnym zagadnieniem, jakie stoi przed stronnictwem radykalnym, jest kwestia reformy wyborczej. Poza tymi dwiema sprawami, uwaga kongresu będzie się skupiała na expose premiera Daladier na temat ogólnych wytycznych polityki rządu oraz na expose min. Bonnet i dyskusji nad dalszą orientacją polityki zagranicznej Francji

Pakt nieagresji na 25 lat

między Francją a Niemcami?

PARYŻ, 24. 10. W francuskich kołach politycznych w dalszym ciągu budzi zainteresowanie sprawa rokowań dyplomatycznych francusko - niemieckich, co do których panuje szereg przypuszczeń.

Część publicystów podejmuje informację, pochodzącą z dziennika londyńskiego „Daily Mail", iż minister Bonnet opracować miał pod adresem rządu Rzeszy propozycję normalizacji stosunków między Berlinem i Paryżem.

Na podstawie tych propozycyj pomiędzy Francją a Rzeszą miałby być zawarty pakt nieagresji na lat 25.

Propaganda kolonialna

Manifestacje na rzecz kolonii w Niemczech

BERLIN, 24. 10. W Niemczech odbywają się ciągle manifestacje na rzecz odzyskania kolonij.

Dziś rano odbyła się w Berlinie uroczystość w koszarach pułku policji imienia Hermana Goeringa, w czasie której członkom tego pułku przekazano symbolicznie tradycję dawnych oddziałów ochronnych niemieckiej Afryki Wschodniej.

W czasie uroczystości tej przemawiał generał von Kamptz, który oświadczył m. in.:

„Dziś niemiecka policja porządkowa zobowiązuje się podtrzymywać ideę kolonialną. Oznacza to również gotowość zamienienia znowu w czyn tej tradycji w chwili, gdy wyjdzie odpowiedni rozkaz".

Strzedosławia, czy Zapadosławia?

Jak będzie się nazywała nowa Czechosłowacja

PRAGA, 24. 10. PAT. Z kół parlamentarnych przenikają dalsze szczegóły projektu nowej konstytucji, która sankcjonować będzie prawnie nowy ustrój republiki czechosłowackiej. Pewne trudności w łonie komisji prawników, opracowujących nowy projekt wywołuje kwestia przyszłej nazwy państwa, uwzględniającej federalny charakter republiki. Proponuje się m. inn. za przykładem Jugosławii nazwę Strzedosławia (Środkowa Sławia), lub Zapadosławia (Sławja Zachodnia). Władza prezydenta republiki, wybieranego przez połączone izby parlamentu centralnego, rozszerzona będzie w tym sensie, że przejmie on atrybuty t. zw. obecnie stałego komitetu parlamentarnego, wydawane w okresie między sesjami izb dekretów z mocą ustawodawczą. Prezydentowi przysługiwać będzie ponadto prawo veta w stosunku do ustaw, uchwalonych przez parlament centralny.

Ruch ukraiński

będzie zwalczany na Rusi Podkarpackiej

UŻHOROD, 23. 10. PAT. Na łamach organu premiera karpatoruskiego Brody, ukazał się bardzo ostry artykuł, ostrzegający i piętnujący machinacje Ukraińców na Rusi Podkarpackiej. Artykuł stwierdza, że machinacje te podejmowane są przez nieodpowiedzialne żywioły napływowe które pod opieką pewnych kierowników ruchu ukraińskiego, założyły swoją centralę w Użhorodzie. Przeciwstawiając się ostro tego rodzaju akcji rozkładowej, organ premiera Brody'ego stwierdza, iż nie można dopuścić do tego, ażeby Ruś Podkarpacka stała się terenem chaosu i anarchii.

Kłamliwe informacje

prasy francuskiej

RZYM, 23. 10. PAT. Dzienniki w dalszym ciągu wykazują duże zainteresowanie pobytem ministra Becka w Galaczu i stosunkami polsko-węgierskimi. Cała prasa zamieszcza oświadczenie polskich kół półurzędowych na temat podróży min. Becka do Rumunii oraz przytacza głosy prasy polskiej na ten temat. Ponadto dzienniki obszernie omawiają zagraniczne echa spotkania w Galaczu.

„Lavoro Fascista" pisze, że niektóre dzienniki francuskie zbytnio pospieszyły się donosząc o niepowodzeniu spotkania min. Becka z królem Karolem. Przeczą temu doniesienia zarówno z Bukaresztu jak i Warszawy, że obie strony są ze spotkania tego zadowolone.

—oOo—

ZGON 104-LETNIEJ POLKI

W Jersey City (New Jersey) zmarła w 104-tym roku życia Joanna Jaskólska która podobno nigdy nie chorowała w swem życiu, a nawet w ostatnich latach nie cierpiała na osłabienie wzroku czyta..., szyje itd bez przeszkód. Po raz pierwszy zasłabła dopiero poważniej przed dwoma miesiącami. Osierociła trzy córki 32 wnuków i i 47 prawnuków

Aresztowanie mordercy

krakowskiego kupca

W czerwcu 1936 roku zamordowany został późnym wieczorem w Truskawcu kupiec krakowski Juda Elowicz.

Na miejsce zbrodni przybyła policja z Drohobycza. Wszczęte zostały energiczne poszukiwania jednak sprawcy bandyckie go napadu nie zdołano ujawnić.

Dopiero przypadek przyszedł władzom z pomocą.

O to w jednym z hoteli jarosławskich zajął pokój młody, elegancki mężczyzna, który zameldował się jako Józef Aleksander 2-ga im. Majewski telegrafista z Krakowa.

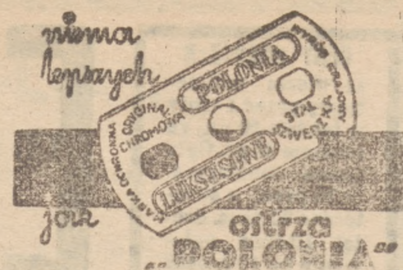
Przez przypadek tej samej nocy przeprowadzała policja kontrolę hoteli. Funkcjonarjusze P.P. zainteresowali się kartą meldunkową rzekomego Majewskiego, a nawet kazali go obudzić. Na podstawie rysopisu stwierdziła policja, że ów Majewski jest niebezpiecznym osobnikiem poszukiwanym przez lwowski wojewódzki urząd śledczy przez sądy w Radomiu, Skawinie, oraz komendy policji i wydziały śledcze całego szeregu miast polskich, jako oszust o aferzysta, sprawca szeregu rabunków karany już więzieniem.

Aresztowany Majewski twierdzi, że w Truskawcu wogóle nigdy nie był i wypiera się stanowczo dokonania napadu i zamordowania kupca Elowicza. Przeciw Majewskiemu świadczą jednak grube poszlaki. Obecnie celem ostatecznego rozpoznania go jako sprawcy mordu przeprowadza policja dochodzenia na terenie całego kraju, badając wielu świadków, przebywających obecnie w Truskawcu, Łodzi Tarnowie, Nowym Sączu itp.

Jak zdołano ustalić, rzekomy Majewski, którego nazwiska prawdziwego jeszcze nie zbadano, **w każdej niemal miejscowości znany był pod innym nazwiskiem.**

Dysponował on szeregiem dokumentów wystawionych na najrozmaitsze nazwiska. Po przybyciu do jakiejś miejscowości starał się jak najrychlej nawiązać odpowiednie stosunki, dokonać oszustwa i zniknąć, zanim ktoś mógł wpaść na jego ślad.

Aresztowano osadzono w więzieniu w Radomiu, gdy list gończy tamtejszego sądu jest najwcześniejszy.



W telegraficznym skrócie

JÓZEFINA BAKER, MISTINGUET I ANNABELLA JAKO „FORTANCERKI.

Podczas wielkiej imprezy na cele dobroczynne, urządzonej w tych dniach w lokalu dancingowym „Colosseum" w Paryżu, sławne francuskie „gwiazdy" Józefina Baker, Mistinguet i Annabella „uczęstowały" w roli fortancerek. Za każdą turę tańca z jedną z trzech sławnych artystek wyznaczona była cena od 5—50 franków. Trzy ulubień. Paryża odniosły olbrzymi sukces. Tłumy mężczyzn walczyły o możność przetańczenia choćby kilku pas ze sławnymi artystkami. Duży dochód z oryginalnej tej imprezy przeznaczono dla ubogich dzieci Paryża.

40 OFICERÓW STRAŻY GRANICZNEJ W SOWIETACH ARESZTOWANO ZA PRZEMYT BRYLANTÓW.

Prasa fińska donosi z Moskwy o reszto waniu około 40 oficerów i funkcjonarjuszów straży granicznej Z.S. R. R.

Aresztowanych oskarżono o przemyt zagranicę brylantów, waluty itd., co narazilo skarb państwa na 25.000.000 rubli strat

NAPAD RABUNKOWY NA AKADEMIĘ WETERYNARII W ZAGRZEBIU.

Dwaj zamaskowani bandyci wtargnęli onegdaj do kwestury Akademji weterynarii w Zagrzebiu i pod groźbą rewolwerów zmusili kasjera do wydania im całej zawartości kasy, w której znajdowało się 120.000 dynarów. Bandyci uciekli wraz ze swą zdobyczą zanim zdołano wszcząć za nimi pościg .

Z DYREKTORA HOTELU — MARSZAŁKIEM DWORU MAHARADŻY

Dyrektor jednego z hoteli w Pisczanach, Marek Lubociński, został mianowany przez maharadżę z Bhopalu marszałkiem jego dworu. Lubociński w najbliższych tygodniach opuściwszy se swą rodziną Pisczany i uda się do Bhopal.

ADAM CZEKALSKI

Skradzione dusze

Powieść sensacyjna

88)

— Cóż tam? — spytał znowu komisarz.

— Trzeba tę płytę bardzo ostrożnie podważyć — szepnął Kulka.. — czy panowie macie z sobą łom żelazny?

Wywiadowcy przyklękli na posadzce i długi czas szukali miejsc, w których miała się schodzić z brzegami komieni owa mityczna płyta, ale nic nie spostrzegli. Podnieśli oczy na pana Melchiora.

Wtedy ten rozumiejąc o co im chodzi bez słów, wziął kawał żelaza z ręki wywiadowcy i postawiwszy lampę na ziemi przełożył ostry koniec łomu w miejsce prawie niewdocznego spojenia i podważył.

— Proszę tę płytę koniecznie wyjąć

Długi czas obaj wywiadowcy parali się z trudnym zadaniem, w końcu jednak udało im się wywążyć płytę i odsunąć ją na bok.

Wtedy wszyscy czterej pochylili się nad głębokim otworem, oświetlając jego wnętrze dwiema lampami i na widok tego, co zobaczyli, omal nie wykrzyknęli z podziwu. Od samego wierzchu chodnika, gdzieś daleko w głąb ziemi prowadziły doskonale utrzymane schody kamienne, świadczące o tym, że nie zostały one zrobione ani wtedy, gdy Jagiełło bił Krzyżaków pod Grunwaldem, ani o wiek później, ale najdalej przed rokiem lub dwoma.

Kulka pierwszy spuścił się na te schody i cichuteńko, skradając się, jak kot, poszedł przed siebie. Za nim ruszył z wielkim sapaniem Płotka, pocem obaj wywiadowcy.

Stanęli na platformie u podnóża schodów i oświetlili ten nowy przybytek. Była to bardzo obszerna komora żelbetonowa najświeższej konstrukcji, która miała trzy korytarze, niby trzy szerokie i ponure oczodoły, prowadzące gdzieś w nieznane dale. Ale co najbardziej ich zdumiało, to szyny kolejki wąskotorowej, biegnące tuż u nich stóp, a prowadzące gdzieś w tajemniczym kierunku.

— Czy pan widzisz teraz to wszystko, komisarzu? — spytał niego zblśnie Kulka. — A to jeszcze nie wszystko. Jesteśmy dopiero na brzegu tajemnicy, którą jednak musimy zdabać.

— To przechodzi wyobrażenie ludzkie.

— Bynajmniej, to jest niemiecka linia Maginota na pograniczu polskim. Przynajmniej mnie się tak wydaje. Ale chodźmy dalej, trzeba choć pobieżnie zbadać dzisiaj te podziemia i zorientować się, w jakim kierunku one prowadzą. To nam pozwoli wysnuć właściwy wątek naszych podejrzeń. Proszę jednak o zachowanie spokoju i ciszy, gdyż dam głowę, że podziemia te są strzeżone.

Melchior zgasił lampę i poszedł przodem w absolutnych ciemnościach, prowadząc komisarza za rękę. Za nimi tworząc łańcuch z rąk, szli wywiadowcy. Co kilkanaście kroków zatrzymali się na miejscu i Kulka oświetlał przestrzeń dokoła. Później, nie słysząc żadnych odgłosów, świecił już lampą stale, gdy nagle do uszu ich dobiegł daleki i zgłuszony huk, jakby przetaczania czegoś ciężkiego po drewnianych walcach.

Kulka błyskawicznie zgasił lampę i ścisnął mocno dłoń komisarza.

— Co to jest? — szepnął Płotka.

— Nie wiem, ale pewnie niebawem się dowiemy. Trzymać broń w pogotowiu.

Głuchy stukot biegł korytarzami i sprawiał wrażenie jakby podziemnego grzmotu, przewalającego się z miejsca na miejsce z warkotem tajemniczym i groźnym.

— To pewnie biegnie kolejka — szepnął znowu Melchior.

— Jeżeli pójdzie tędy — zmiażdży nas.

—Mamy czas wycofać się z powrotem na dawne miejsce, do wierzchniej komory i płytę założyć.

— Szkoda byłaby tak postępować. Moglibyśmy się przecież tego więcej dowiedzieć.

— Nie może też być, aby nie było tu wnęk, gdzie chronią się ludzie w czasie, kiedy znajdą się na trasie podczas biegu kolejki.

— Poszukajmy

— Czekaj pan jeszcze. Może ta kolejka pójdzie w inne miejsce.

Stukot kolejki zdawał się oddalać. Chwilami cichł i milknął nawet zupełnie, to znowu odgłos jej dobiegał ch uszu wyraźnie i jasno. Wreszcie huk ten zniknął gdzieś zupełnie. Kulka znowu zapalił lampę i oświetlił korytarz, przyglądając mu się bardzo uważnie.

— Chodźmy dalej — szepnął po chwili i nie gasząc lampy, poprowadził całą wyprawę w dalszym ciągu.

d. c. n.

Z lewa na prawo

W ub. niedzielę odbyły się we Francji wybory do Senatu, które miały na celu odnowienie 1/3 składu izby. Wyniki przedstawiają się następująco: Unia republińska - demokratyczna 27 mandatów. Republikanie lewicowi 10, Niezależni Rad. 9. Radyk. Społeczni 41, Soc. Republik. 4, Unia Soc. — Republ. 2, Socj. S. F. I. O. 4 mandaty. Straty ponieśli — Radyk. Społecz. 6 mandatów, Niezależni Radykali 1, Soc. Republik. 4 mandaty. Natomiast SFIO. zyskali 1 mandat, Unia Soc. Republ. 1 mandat i Unia Republ. - Demokrat. 9 mandatów.

Ostateczny wynik wyborów częściowych do senatu zawiera w sobie niespodziankę natury dodatniej: Przesunięcie się około 10 mandatów z lewa w prawo. Radykali stracili 10 mandatów na rzecz prawicy republikańskiej. Ci radykali, którzy zostali pobici, byli w swej większości entuzjastami Frontu Ludowego. Tak się stało prawie wszędzie oprócz wsi, gdzie umiarkowany radykał Regnier, b. minister skarbu w gabinecie Lavala, pobił b. ministra spr. wewnętrznych w gabinecie Bluma, Maxa Dormoya.

Otóż takie główne wnioski nasuwają się po wyborach niedzielnych:

1) Kampania socjalistów przeciwko Senatowi dała wyniki wręcz przeciwne. Na całej linii zwyciężyli obrońcy instytucji senackiej, Socjaliści zdobyli zaledwie jeden nowy mandat, pomimo, że ex re wyborów obecnych zmobilizowali wszystkie swoje siły i środki.

2) W wyborach odegrała główną rolę polityka wewnętrzna, społeczna i finansowa Frontu Ludowego. Wynik jest taki, że kolegia wyborcze mają dość „doświadczeń" z 40 godzinnym tygodniem pracy i kaskadą drożyzny rozpętaną przez te doświadczenia.

3) Polityka zagraniczna odegrała w wyborach rolę minimalną. Na tym punkcie, każdy będzie usiłował interpretować wyniki na swój sposób. Podkreślić należy, że w departamencie Dordogne przeszła cała lista, patronowana przez ministra spr. zagranicznych Bonneta.

4) Na ogół wybory senackie wykazały jak zwykle dążenia do stabilizacji wykazały wierność i przywiązanie do swych przedstawicieli, starych bojowców i wolność i Republikę, zwolenników ustroju, opartego o legalność i porządek. Wykazały odwrócenie się od świata rezykanckiej polityki finasowej i społecznej. Raz jeszcze w Francji odniósł zwycięstwo zdrowy konserwatyzm demokratyczny i liberalizm w najlepszym znaczeniu tego słowa.

Aresztowanie działacza

KOMUNISTYCZNEGO Z KARWINY

Znany na terenie Śląska Zaolzańskiego b. poseł komunistyczny Karol Śliwka z Karwiny został przytrzymany przez władze policyjne we Frysztacie i przewieziony do więzienia w Cieszynie.

Przed wkroczeniem wojsk polskich na Śląsk Zaolzański Śliwka zbiegł do Czechosłowacji, skąd powrócił przed kilku dniami na teren Zaolzia i wznowił tu działalność komunistyczną. Śliwka pochodzi z Bystrzycy pow. cieszyńskiego. Wybrano go swego czasu posłem do parlamentu w Pradze w okręgu karwińsko - frysztackim.

Sylwetki aktualne (IV)

Twórca nowoczesnej Turcji

dyktator Kamel Atatürk

Cała prasa europejska podawała w tych dniach alarmujące biuletyny w poważnej chorobie prezydenta republiki tureckiej Atatürka. Jak już wiadomo z ostatnich depesz, w stanie zdrowia Atatürka nastąpiła poprawa. Ze względu na wzmożone zainteresowanie osobą dyktatora Turcji podajemy ciekawe fragmenty z jego życia.

URODZONY WÓDZ.

Od najwcześniejszej młodości Kemal Pasza pragnął zostać żołnierzem. Jego młodość to bohaterskie czyny na polach walk, ciągłe knowania w komitetach rewolucyjnych.


ATATÜRK

W ojczyźnie swojej staje się sławny, kiedy jako dowódca wojsk w Salonikach udaje się do Afryki, aby bronić Trypolitanii przeciw Włochom. W 1912 walczy z Bułgarią, w 1917 wypędza Rosjan z Armenii. Zawieszenie broni zastaje go w Alepie, gdzie przyszły odnowiciel Turcji tworzy zaczątki przyszłej armii.

NARÓD ZREZYGNOWAŁ

Atatürk doskonale zna psychikę swego narodu, zdolnego do bohaterstw i poświęcenia jednocześnie mogącego w chwilach załamania doprowadzić się do beznadziejnej rezygnacji, tak charakterystycznej dla ludzi wschodu.

Przez swą niezłomną wolę zdołał on na ruinach smutnej przeszłości zbudować potężne państwo współczesne, owiane duchem narodowym. Przemiana państwa tureckiego była wszechstronna. Zmienił on nie tylko psychikę narodu, zmienił jego zwyczaje czego widomym symbolem była walka z fezami. Dziś Turcy noszą już tylko europejskie kapelusze i jeżdżą nowoczesnymi samochodami

Kemal Atatürk zadawał kłam wschodniemu przysłowiu, które głosi, że „Turek, nie posiadający 50 żon, nie jest Turkiem". Jego biografowie opowiadają, że mając lat 11, Mustafa był rozkochany do szaleństwa w pewnej panience, której oblicza nigdy nie widział.

Podczas jego pobytu w stolicy Bułgarii widywano go często u sławnej pani Petrov, której salon stanowił przez długi czas centrum polityki bałkańskiej i polityki bliskiego Wschodu. Znana jest wreszcie jego

IDYLLA MIŁOSNA

z Latife Hanum, córką arcybogatego handlarza ze Smyrny. Była to „jedyną istotą", która umiała narzucać swoją wolę Mustafie Kemalowi". I to wszystko. Jeżeli chodzi o Fikriże Hanum, jego daleką kuzynkę, to jedni powiadają, że poprostu ją zaślubił, inni zaś utrzymują, że Ghazi zanim spotkał Latifę Hanum, strzegł zazdrośnie swej niezależności kawalerskiej. Gdy ożenił się z Latife Hanum, trzymał w największej tajemnicy fakt swego małżeństwa. Dopiero w kilka tygodni później dowiedzieli się o tem jego żołnierze, widzącą harcującą na koniu młodą kobietę w świcie Ghazi'ego.

Latife Hanum, która odbyła studia we Francji i Anglii, była w istocie znakomitą amazonką, a przytem kobietą obdarzoną wyjątkową silną wolą i w tem tkwiła może przyczyna, że małżeństwo ich nie było szczęśliwe. Ghazi rozwiódł się w kilka lat później z Latife Hanum, wypowiadając czterokrotnie — jak żąda tego Koran — słowo: „tallak", co wystarcza w krajach muzułmańskich na położenie kresu wszystkim związkom miłości.

Zabawnym jest fakt, że człowiek ten, który narzucił swemu krajowi zachodnią cywilizację, znał właściwie bardzo mało Zachód Raz jeden w roku 1910 przybył do Francji z misją Husseina Riza Paszy, aby uczestniczyć w wielkich manewrach armii francuskiej Podczas wojny przebywał raz króciutko w Niemczech, gdzie poznał się Hindenburgiem i z Ludendorfem Właśnie w czasie tej podróży został Mustafa Kemal przedstawiony księciu Vahd-ed-Dine, przyszłemu Mahometowi VI, którego miał zrzucić z tronu w kilka lat później...

Na szpaltach pism

Chcemy porządku, a nie barier

Wczorajszy „Kurier Poranny" omawia sprawę wspólnej granicy polsko-węgierskiej przez wcielenie do Węgier Rusi Podkarpackiej, czego domaga się opinia węgierska. Zagadnienie to jest różnie komentowane. Między innymi zagadnienie wspólnej granicy polsko-węgierskiej komentowane jest jako próba utworzenia bloku politycznego, czy też bariery, skierowanej zwłaszcza przeciw Niemcom. W związku z tym „Kurier Poranny pisze:

„Podsuwanie Polsce zamiarów tworzenia „bloków" czy „barier", zwróconych raz w tę, raz w tamtą stronę, jest dowodem albo szytej grubymi nićmi intrygi, albo zupełnego nie orientowania się w tendencjach polityki polskiej. Polska nie chce żadnych bloków nawet takich, które miałaby sama tworzyć. Nie chce też i nie będzie „barierą", zwróconą przeciw komukolwiek. Czynniki, które w ciągu ostatniego 20-lecia chciały użyć Polskę jako bariery, wymierzonej raz na lewo, a raz na prawo, przekonały się bardzo namacalnie, że tej roli Polska nie da sobie narzucić, ani też sama jej na siebie nie przyjmie.

Pragniemy tylko, by w najbliższym naszym otoczeniu panował porządek Istnienie porządku w Europie Środkowej wymaga pełnego załatwienia sprawy Czechosłowacji, a w szczególności uregulowania absurdalnej sytuacji Rusi Podkarpackiej".

„COŚ ODMIENIŁO PUTKA"

„Kurier Polski" drukuje wierszyk o przemianach b. posła, a obecnego kandydata p. Putka, znanego ze swych dawniejszych antyklerykalnych wystąpień. M. in. czytamy:

Lecz iluzja była krótka:
Nie masz już dawnego Putka.
Z wiatrem leci wieść cichutka,
Że coś odmieniło Putka.
I na domiar naszych smutków,
Okazało się dwóch Putków:
W mgłę się rozwiał pierwszy Putek,
Żyje — Putek-Bałamutek.
Radość w piekle, w niebie smutek
Wywoływał pierwszy Putek,
W niebie radość, w piekle smutek
Wywoływał drugi Putek.
Drugi Putek — to odtrutka,
Na tego pierwszego Putka,
Drugi Putek już nie ten!
Stoi za nim O-Zet-en.
Jakiż mit historia utka
Dla nawróconego Putka!



Na froncie politycznym

P. SNOPCZYŃSKI SKARŻY.

Ag. „Echo" donosi: Były poseł Antoni Snopczyński zapowiada wniesienie skargi sądowej, przeciwko wydawnictwu i redakcji miesięcznika „Piekarz Polski" za oszczerstwo Jak donosiliśmy ostatni numer tego pisma był wyłącznie poświęcony działalności osobie byłego posła Snopczyńskiego, co też w dużym stopniu zaważyło o losach Jego kandydatury do Sejmu. Proces ten budzi wielkie zaciekawienie w sferach rzemieślniczych.

WSPÓLNY BLOK.

Stronnictwo Demokratyczne zrezygnowało z wystawienia własnych list wyborczych do samorządów, a kandydaci tego ugrupowania będą figurować na listach P. P. S. i Klasowych Związków Zawodowych. Między innymi ma kandydować w Warszawie Wincenty Rzymowski (Echo)

ODEZWA WYBORCZA CENTR. WYB. KOM PRACOWNICZEGO

Jak wiadomo, związki pracowników umysłowych zrzeszone w Centralnej Komisji Porozumiewawczej nie stanęły oficjalnie do wyborów. Został natomiast powołany do życia Centralny Wyborczy Komitet Pracowniczy, który wziął akcję wyborczą w swoje ręce. Komitet ten wydał odezwę wyborczą, przedstawiającą zadania, jakie na siebie weźmie parlamentarna reprezentacja pracownicza. wzywającą do udziału w wyborach oraz do poparca 31 kandydatów - pracowników umysłowych, figurujących na listach kandydatów wyborczych spośród czynnych działaczy ruchu pracowniczego.

Kandydat na króla

W KRYMINALE

Władze policyjne zatrzymały w Wilnie Jana Kwieka, pretendenta do tronu cyganów w Polsce, znaleziono przy nim paszport zagraniczny, w którym pod nazwiskiem widniał napis „dyplomata króla cyganów Kwieka w Polsce".

Kwiek werbował w Wilnie cyganów do swego obozu. Do czasu zbadania dokumentów, zatrzymano Kwieka w areszcie

Czy jesteś członkiem LOPP.

Najważniejsze zagadnienia miast polskich

których uregulowanie jest koniecznością Polski

Związek miast polskich zwrócił się do rzadu z prośbą o wypłacenie samorządowi terytorialnemu bez dalszej zwłoki części uchwalonej w tym roku dotacji ze skarbu państwa i regularne wypłacanie pozostałej części tej dotacji.

Związek prosił też rząd o regulowanie przez wszystkie władze i instytucje państwowe należności za odpłatne świadczenia miast, nie wyłączając należności funduszu kwaterunkowego wojskowego.

Jeden z postulatów Zw. miast dotyczy załatwienia w najkrótszym czasie przewlekającej się sprawy udziału związków samorządowych w zaległych podatkach państwowych, wpłacanych do kas skarbowych w państwowych papierach procentowych i zwolnienia samorządowych przedsiębiorstw użyteczności publicznej od państwowego podatku od nieruchomości.

Zw. miast polskich prosił też rząd o udzielenie miastom przez Fundusz Pracy pieniężnej pomocy finansowej na prowadzenie robót publicznych, wyłącznie w formie dotacji i zamiany udzielonych pożyczek gotówkowych na dotacje przy jednoczesnym zaniechaniu rygorystycznego traktowania sprawy własnego finansowego udziału miast w robotach publicznych. Zarazem prosił też o pozostawienie miastom większego stopnia samodzielności w ocenie celowości zamierzonych robót i w sposobie używania na prowadzenie tych robót środków, otrzymanych z Funduszu Pracy.

Samorządowi terytorialnemu chodzi też o zaniechanie wywierania nacisku na samorząd przez miejscowe władze w kierunku podejmowania zadań, na które brak środków, zwłaszcza zaś podejmowania takich przedsięwzięć i udzielania świadczeń, które nie należą do obowiązków samorządu i nie są bezpośrednio związane z obronnością państwa.

Zw. miast zwrócił się zarazem do rządu z prośbą o zastosowanie dalszych środków doraźnej poprawy finansów miast i to głównie przez partycypowanie skarbu państwa w kosztach budowy gmachów, szkół powszechnych i pokrywanie przez skarb państwa części kosztów leczenia chorych umysłowo i zakaźnych, tudzież przez dalsze zwiększenie uprawnień finansowych.

Niemniej ważne jest dla samorządu terytorialnego uporządkowanie egzekucji władz publiczno - prawnych, należności samorządowych, objęcie państwowych planem inwestycyjnym inwestycyj samorządowych, zwłaszcza na terenie COP. i udostępnienie samorządowi kredytu długoterminowego, dostosowanego do zdolności kredytowej poszczególnych samorządów.

Uporządkowanie i załatwienie tych zagadnień przez rząd Związek miast polskich uważa za konieczność chwili.

Uchwała zarządu powiatowego

Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny

Zarząd powiatowy Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w imieniu sfederowanych organizacyj, na posiedzeniu w dniu 22. 10. 1938 r. powziął uchwałę treści następującej:

— Przełomowe chwile, przeżywane przez Państwo i Naród wymagają jednolitej i zdecydowanej postawy całego społeczeństwa polskiego.

— Widomym dowodem tej jednolitej postawy, wyrażającej siłę państwową — tak bacznie obserwowaną przez zagranicę — będzie masowy udział w wyborach i oddanie głosów na kandydatów Obozu Zjednoczenia Narodowego.

— Zarząd Federacji PZOO. reprezentując związki, których członkowie dawali niejednokrotnie dowód swej ofiarności, dyscypliny i patriotycznego obowiązku — wzywa wszystkich obywateli Polaków, o poczuciu odpowiedzialności narodowo - państwowej, do masowego wzięcia udziału w wyborach, a członków swych do wzięcia czynnego udziału w akcji propagandowo - wyborczej.

— Jedność narodowa, która dała nam imponujące wobec świata zwycięstwo w postaci odzyskania Śląska Zaolzańskiego niechaj będzie drogowskazem w obecnej chwili, decydującej o sile wewnętrznej Rzeczypospolitej. Ta siła potrzebna nam jest do nowych zdobyczy i zwycięstw w dziedzinie: politycznej, społecznej i gospodarczej.

ZARZĄD FEDERACJI POLSKICH ZWIĄZK. OBROŃCÓW OJCZYZNY POWIATU BĘDZIŃSKIEGO

Związek Legionistów. Związek Peowiaków. Związek Oficerów Rezerwy. Związek Ochotników W. P. Związek Kaniowczyków i Żeligowszczyków. Stowarzyszenie weteranów b. Armii. Polskiej we Francji. Związek Powstańców Śląskich. Związek Podoficerów Rezerwy. Związek Rezerwistów Powiatowy. Związek Rezerwistów Grodzki. Związek Marynarzy Rezerwy Związek Inwalidów W. P. Legia Inwalidów W. P.

Walka z nielegalnym rzemiosłem

O utworzenie branżowych komisyj lustracyjnych

Zagadnienie walki z nielegalnym rzemiosłem jest problemem, którego uregulowanie wymaga olbrzymiego wysiłku zarówno ze strony Izb Rzemieślniczych, jak i całego rzemiosła. Rzecz oczywista, że sprawy tej nie uda się od razu uregulować, ale trzeba prowadzić akcję systematyczną i ciągłą począwszy od podstaw.

W wyniku przeprowadzonych badań można stwierdzić, że rozsadnikiem nielegalnego rzemiosła jest przede wszystkim nielegalne kształcenie. Rozwiazanie tak ważnego problemu wymaga olbrzymiego nakładu pracy, a przede wszystkim zrozumienia ze strony najszerszych sfer rzemieślniczych, że podwaliną rozwoju gospodarczego i organizacyjnego rzemiosła jest racjonalne kształcenie młodego pokolenia. Uczeń — to przyszły samoistny rzemieślnik. Często zdarza się, że nawet legalni rzemieślnicy zatrudniają u siebie uczniów, nie zawierając z nimi umów o naukę rzemiosła i nie rejestrują ich. W konsekwencji wytwarza się taka sytuacja, że uczeń ten po przepracowaniu pewnego okresu czasu, mając drogę zamkniętą do legalnego rzemiosła, zaczyna uprawiać je nielegalnie.

Tego rodzajo stanowisko niektórych rzemieślników dowodzi o ich krótkowzrocznej polityce, niepatrzącej na rozwój rzemiosła w perspektywie lat. Izby Rzemieślnicze zgodnie z zarządzeniem Urzędów Wojewódzkich winny powołać do życia branżowe komisje lustracyjne, których zadaniem będzie ustalanie czy dany warsztat prawa przemysłowego i o wyniku przeprowadzonej lustracji powiadamianie zIb Rzemieślniczych.

Delegaci do wojewódzkiego kolegium

wyborczego do Senatu

W ub. niedzielę odbyły się na terenie pow. olkuskiego wybory do wojewódzkiego kolegium wyborczego.

W poszczególnych obwodach wybrano: pp. dr. Łapińskiego i adw. Ziółkowskiego (I i II-gi obw. w Olkuszu), Józefa Zadrożnego (Sławków — Rabsztyn), dr. Czachurskiego (Bolesław), Stanisława Drążkiewicza (Pilica), Józefa Kotnisa (Kidów — Żarnowiec), Stanisława Sokoła (Cianowice—Minoga), Teodora Sztele (Jangrot — Dłużec), Jana Raja (Ogrodzieniec — Kroczyce), Józefa Skrzypka (Sułoszowa — Skała), oraz sędziego Bijakowskiego (Wolbrom).

W pow. olkuskim miało prawo głosowania 1095 osób.

Na zebraniach obwodowych w Olkuszu przewodniczyli: w I-szym okr. dr. Łapiński, a w II-gim, burmistrz Majewski.

* * *

Podaną przez nas w dniu wczoraj szym listę delegatów do wojew. kolegium wyborczego do Senatu uzupełniamy jeszcze, że delegatem w obwodzie wyborczym na Niemcach został wybrany dyr. M. Czaplicki, w Strzemieszycach p. St. Duda i w Czeladzi p. J. Tajchman.

W Myszkowie do kolegium wyborczego wybrany został p. Stanisław Kwieciński. Wczoraj nazwisko podaliśmy zniekształcone, co obecnie wyjaśniamy.

Wystawa robót ręcznych

W SĄCZOWIE.

Onegdaj w strażnicy w Sączowie Koło Gospodyń Wiejskich z terenu gminy Ożarowice urządziły wystawę robót ręcznych, produktów rolnych i przetworów owocowych. Wystawę zwiedziło ponad 2.000 ludzi. Otwarcia wystawy dokonała p. starościna Bokowa i ks. pr. Upiński. Urządzeniem wystawy zajmowały się pp. Konieczna i Chmielewska.

Drzazgi

Moralność

Wczorajszy „Kurier Poranny" zamieszcza ciekawy i jedyny w swoim rodzaju przegląd prasy:

W Japonii rozpoczęto ostrą walkę ze wszystkim, co uchodzić może za nieprzyzwoitość. Ostatnio ofiarą tej kampanii padła Wenus Milońska. Kopia tej słynnej rzeźby znajdowała się w jednej z większych restauracyj w Tokio. Komisja obyczajowa przybyła do restauracji i odziała Wenus w niebieską spódniczkę w groszki. (Kurier Czerwony).

* * *

Przed sądem litewskim w Szawlach stanęła grupa pań w roli oskarżycielek firmy „Bata". Litwinki oburzone wystawą wspomnianej firmy produkującej pończochy i pantofelki na modelach nóg kobiecych, zdemolowały witrynę i zaskarżyły „Batę" o obrazę moralności.

(I. K. C.)

* * *

Mr. Ruffy D'Onnogan, członek parlamentu australijskiego, żąda uchwalenia ustawy, określającej ściśle kształt, rodzaj i długość kostiumów kąpielowych. Według projektu mr. D'Onnegana moralność publiczna wymaga, by zarówno męskie, jak kobiece kostiumy sięgały poniżej kolan. (Daily Herald).

* * *

Jeden z deputowanych stanu Texas w St. Zjednoczonych uważa za wybitnie gorszący zwyczaj spacerowania „pod rękę". Osoby płci różnej nie powinny się dotykać w miejscach publicznych i minimalny odstęp między kobietą a mężczyzną nie pozostającymi w związku małżeńskim ma wynosić najmniej 36 centymetrów". (Mały Dziennik).

* * *

Zważywszy, że powyższe wiadomości są pokłosiem prasowym jednego dnia, trzeba stwierdzić, że świat zabrał się na serio do walki z niemoralnością. Przypuszczamy, że szlachetna akcja nie ominie Afryki, gdzie jak wiadomo, większość ludności używa strojów skandalicznie nie kompletnych. Czas skończyć z tą ohydą!..

Wycieczka na Zaolzie

Zarząd obwodu L. M. K. Zagł. Dąbr. Sosnowiec zawiadamia, że w dniu 30 bm. zostanie urządzona wycieczka na Zaolzie. Program wycieczki jednodniowej przewiduje: Przyjazd przez Piotrowice: do Frysztatu i pobyt od godz. 8—11, do Karwiny — godz. 11—12.30 (zwiedzenie miasta), do Cieszyna — godz 13—16-ej (zwiedzenie miasta i obiad we własnym zakresie), do Jabłonkowa — godzina 16.30 — 19-ej, do Trzyńca 19.30—21 (w drodze powrotnej). Powrót przez Cieszyn. Koszt przejazdu w obie strony zł. 5.

Zapisy przyjmują do dnia 26 bm. (do środy) obwód L. M. K. Sosnowiec, ul. 3-go Maja 22 m. 5, wejście z powodu remontu od stacji benzynowej, oraz wszystkie oddziały L M. K. miejscowe i oddziały L. M. K. Dabrowa, Będzin, Czeladź, Strzemieszyce, Niemce, Ząbkowice, Niwka i inne oraz udzielają bliższych informacyj.

Wielki proces o nadużycia na P. K. P. w Ząbkowicach

rozpoczął się w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu

W sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się wczoraj wielki proces w głośnej aferze kolejowej na odcinku drogowym PKP. w Ząbkowicach o utrzymywanie na własny rachunek przez funkcjonariuszów PKP. bocznic, połączonych z siecią kolejową, prowadzenie na własny rachunek związanych z bocznicami inwestycyj, korzystanie dla własnych celów i w chęci zysku z urządzeń technicznych i materiałów PKP., tolerowanie obrotu taborem kolejowym przez właścicieli prywatnych bocznic oraz cały szereg innych przestępstw, przekroczenia władzy, deprawowanie i dezorganizowanie służbowego aparatu kolejowego. Nadużyć dokonano

W OKRESIE 10 LAT POCZĄWSZY OD 1924 ROKU.

Szkoda Skarbu Państwa i PKP. wynosi setki tysięcy złotych, to też powództwo cywilne, zgłoszone przez prokuratorię Generalną opiewa

NA OKOŁO 900.000 ZŁOTYCH.

Z ławy oskarżonych odpowiada 9-ciu funkcjonariuszów PKP., którzy pełnili służbę w obrębie oddziału drogowego w Ząbkowicach, z zawiadowcami odcinków Wiktorem Pawelcem i Bolesławem Balcerem na czele, poza tym kupcy i przedsiębiorcy warszawscy i zagłębiowscy Kazimierz Krzemiński, Salomon Paradistal, Abram Bakman, Izrael Borensztajn i inn., którzy współdziałali z oskarżonymi funkcjonariuszami kolejowymi na szkodę Skarbu Państwa i PKP. i utrudniali śledztwo po wykryciu afery, działając na szkodę wymiaru sprawiedliwości.

OSKARŻENI ODPOWIADAJĄ PRZEWAŻNIE Z WIĘZIENIA.

Rozprawie przewodniczy Sędzia Okręgowy p. Jerzy Michalski, wotują sędziowie T. Walewski i M. Dihm, oskarża prok. Chutkiewicz.

Proces rozpoczął się od szeregu wniosków stron, między innymi wniosku obrony o wyłączenie biegłego Zawadzkiego i powołanie innego z Generalnej inspekcji komunikacji w Warszawie. Wniosek ten sąd oddalił, przystępując do odczytania aktu oskarżenia, zawierającego około 400 stron.

Ze względu na olbrzymi materiał dowodowy, proces który budzi powszechne zainteresowanie zwłaszcza w sferach kolejowych potrwa kilka tygodni.

Oskarżonych bronią adw. Jodzewicz, Skoczyński i Ulas z Warszawy, z miejscowych zaś adw. Koenig, Krzemuski, Sokólski i Zarompf.

Wyrok w sensacyjnym procesie

o wydanie fałszywego dokumentu przez magistrat czeladzki

W sensacyjnym procesie przeciwko burmistrzowi m. Czeladzi Henrykowi Brudnickie mu i in. o wydanie sfałszowanego dokumentu urodzenia urzędniczce ubezp. społ. w Warszawie, Sztukowej, zapadł wczoraj w sądzie okręg. w Sosnowcu wyrok.

Burmistrz Brudnicki skazany został na 6 mies więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 5 lat, właściciel domu Józef Szymczyk na 300 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 30 dni aresztu, Michał Sztuka na 7 mies. więz. i urzędnik magistratu m. Czeladzi, Marian Kusiński, — na pół roku więzienia z zawieszeniem kary na lat 3.

Na froncie pracy

Zlikwidowanie strajku

w fabryce pończoszniczej „Stella" w Sosnowcu

W dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy odbyła się konferencja w sprawie zlikwidowania zatargu w fabryce pończoszniczej „Stella" w Sosnowcu. W wyniku pertraktacyj podpisana została umowa zbiorowa, na mocy której robotnicy uzyskali podwyżkę zarobków od 15 do 60 proc. Wobec zlikwidowania zatargu robotnicy przerwali akcję strajkową.

Strajk u Stacherskiego

TRWA W DALSZYM CIĄGU.

Strajk robotników w fabryce pilników Stacherskiego w Sosnowcu trwa w dalszym ciągu. W dniu dzisiejszym w inspektoracie pracy odbędzie się ma konferencja, celem zlikwidowania zatargu.

Wymówienie pracy

43 ROBOTNIKOM W STALOWNI WOŹNIAKÓW.

W stalowni b-ci Woźniaków w Sosnowcu w ub. sobotę wymówiono pracę 43 robotnikom. Dyrekcja fabryki, jako powód redukcji podała brak zamówień.

Odezwa

POW. KOBIECEGO KOMITETU WYBORCZEGO W BĘDZINIE.

Powiatowy Kobiecy Komitet Wyborczy w Będzinie wydał odezwę wzywającą kobiety polskie do gremialnego udziału w wyborach do Sejmu.

—oOo—

Dzień oszczędności

W ZAGŁĘBIU

Dzień 31 października obchodzony jest corocznie uroczyście przez cały świat cywilizowany, jako „Dzień oszczędności", poświęcony wzmożonej propagandzie idei oszczędności i uświadomieniu społeczeństwa o konieczności oszczędzania oraz wynikających z niego korzyściach tak jednostek i rodzin, jak i dla całego Państwa.

Obchód „Dnia oszczędności", przypada na 31 października br. winien wypaść okazalej niż zwykle, a to z racji 20-lecia pracy nad tworzeniem kapitałów rodzimych w Niepodległym Państwie Polskim.

Dla omówienia spraw związanych z organizacją obchodu odbędzie się dziś zebranie o godz. 18 w sali rady powiatowej w Będzinie.

Wiadomości bieżące

Wtorek 25 Październ	Dziś: Kryspina Jutro: Ewarysta Wschód słońca: 6, Zachód słońca 4,

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
C. Truszkowskiego, ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego, ul. 1-go Maja 18
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zieleźińskiego, ul. Orla 28

—:::—

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 20,30 teatr miejski gra w Dąbrowie w sali resursy komedię J. Devala „Subretka". Bilety wcześniej do nabycia w restauracji p. Pietrzaka, Dąbrowa, ul. 3 Maja 3, tel. 68372

Jutro o godz. 20 dla ZZPP. i H. doskonała komedia J. Devala „Subretka".

DORA KALINÓWNA W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU.

W piątek, dnia 28 bm. o godz. 20.30 wystąpi w teatrze miejskim tylko jeden raz dawno nie widziana świetna artystka Dora Kalinówna z zupełnie nowym, bogatym repertuarem. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski, ul. 3-go Maja 8, tel. 61824.

Nad czym obradował

ZARZĄD M. SOSNOWCA.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu miejskiego w Sosnowcu załatwiono następujące sprawy: uchwalono dodatkowy budżet na rok 1938-39 na ogólną sumę 534 tys. złotych, postanowiono zakupić 7 tys. m. sześc. kamienia wapiennego potrzebnego do robót miejskich w roku przyszłym oraz omówiono sprawę projektu statutu o zaliczkach dla pracowników miejskich.



Sprawa zwrotu wpisowego do szkół

PRACOWNIKOM MIEJSKIM W SOSNOWCU.

Pracownicy miejscy w Sosnowcu swego czasu wystąpili z żądaniem zwrotu wpisowego do szkół. Zarząd miejski pozytywnie ustosunkował się do tych żądań ale urząd wojewódzki w Kielcach wniósł sprzeciw.

W związku z tym w dniu dzisiejszym przybędzie do Sosnowca delegat urzędu wojewódzkiego, który omówi z prez. Kaczkowskim sprawę zwrotu pracownikom wpisowego.

Do 1-go listopada bezpłatnie

otrzyma każdy „Expres Zagłębia"

kto zaabonuje i zapłaci prenumeratę za miesiąc listopad.

Prenumerata „Expresu Zagłębia" z odnoszeniem do domu, lub przesyłką pocztową kosztuje

tylko zł. 2. — miesięcznie.

Każdy prenumerator „Expresu Zagłębia korzysta z bezpłatnej porady prawnej.

—:O:—

Święto umarłych

Zbliża się Dzień Zaduszny — święto umarłych. I jak co roku cmentarze zapłoną morzem ognia, a myśli nasze ulecą do tych, którzy odeszli. Krwawym blaskiem płomienia zwykliśmy czcić pamięć zmarłych. Piękny to zwyczaj i pełen romantycznego symbolizmu.

Niech nikt nie zapomni o święcie umarłych. Tak niewiele przecież potrzeba czasu i pieniędzy na to, aby udokumentować swą pamięć o drogich nam zmarłych. Wystarczy przecież kupić tanie i estetyczne lampki nagrobkowe „POLO", których płomień jest symbolem naszej pamięci o zmarłych.

—oOo—

Wycieczka radnych miejskich

NA ŚLĄSK ZAOLZAŃSKI.

Zarząd miejski w Sosnowcu organizuje w bieżącym tygodniu wycieczkę dla radnych miejskich na Śląsk Zaolzański.

— ZARZĄD CECHU SZEWCÓW I CHOLEWKARZY W SOSNOWCU podaje do wiadomości członkom cechu i nieczłonkom, że doroczne święto patronów S. S. Kryspijana i Kryspijanina dn. 25 bm. zostało odłożone na niedzielę dnia 30 bm. z następującym porządkiem: nabożeństwo o godz. 11 w kościele parafialnym w Sosnowcu. Zbiórka w lokalu cechu przy ul. Piłsudskiego 16 o godz. 10.30. Zarząd uprasza o liczne i punktualne przybycie.

Odgryzł szwagrowi nos

Krwawa bójka w Sosnowcu

W ub. niedzielę o g. 3.20 doszło do krwawej awantury w mieszkaniu przy ul. Zagórskiej 11 w Sosnowcu między Janem Janiszewskim i jego szwagrem Józefem Gwardeckim tam zamieszkałymi.

W czasie bójki Janiszewski nie mogąc dać rady przeciwnikowi chwycił go zębami za nos odgryzając mu nasadę.

Zaalarmowane pogotowie przewiózło Gwardeckiego do szpitala miejskiego, gdzie podano go natychmiast operacji. Policja zbroczniczego szwagra aresztowała.

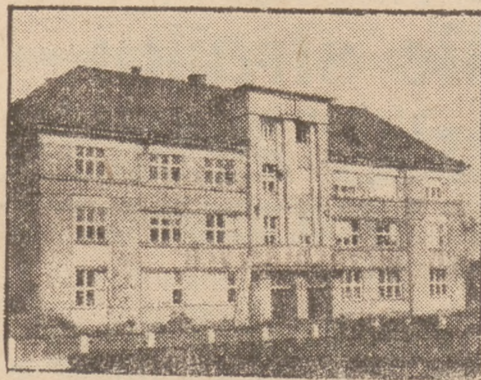
Z wędrówki po odzyskanym kraju

Udane próby

Cieszyn, w październiku.

Odzyskanie Zaolzia było próbą naszych nerwów i serc, utrzymanie go i zaprowadzenie porządku po wielu dniach wojennego naprężenia jest próbą naszego zmysłu organizacyjnego i naszych mózgów. Już dziś możemy powiedzieć, że z obydwu tych prób wychodzimy zwycięsko. Każdy dzień jest nowym krokiem naprzód na drodze do uporządkowania i znormalizowania tutejszego życia. Oddawszy należne uznanie dla działalności wojska na tym nowym terenie, mocno również wypada podkreślić wielką celowość działania i energię aparatu administracyjnego. Krok w krok za posuwającym się wojskiem, osadę po osadzie, miasto za miastem przejmowała nasza administracja, w ciągu nie raz paru godzin uruchamiając najważniejsze, najbardziej potrzebne dla normalnego trybu życia biura i urzędy, walcząc przy tym na każdym miejscu z powodu braku ludzi i nowych zupełnie warunków pracy z olbrzymimi trudnościami. Ale udało się i teraz już kręci się cała machina administracyjna, a nie upłynie wiele czasu, jak życie tutejsze wróci do normalnego stanu. Ludzie ci, którzy się przyczynili do tego nie byli obsypywani kwiatami tak jak żołnierze, ale może dlatego właśnie należałoby ocenić ich trud i pełne poświęcenie się w tej ciężkiej pracy przy przejmowaniu nowych terenów.

Struktura życia gospodarczego Zaolzia wymagała odrazu załatwienia pewnych palących i niezbędnych spraw, wymagała obok uruchomienia środków lokomocji, kolei, poczt i telegrafów, natychmiastowego uruchomienia świadczeń społecznych. Okręg Trzyńca, Karwiny czy Bogumina to wielkie skupiska ludności zatrudnionej w przemyśle lub górnictwie to jednocześnie tysiące ludzi, którym już od dłuższego czasu władze czeskie wstrzymały wypłatę rent starczych i inwalidzkich, różnego rodzaju zasiłków i pozostawiły w większości wypadków bez należytej opieki lekarskiej. To trzeba było uruchomić. Chory i głodny nie mógł czekać, gdy przyszła tu władza polska. Wydelegowany na Zaolzie komisarz Ubezpieczalni Społecznej w Bielsku energicznie i z punktu uruchomił przede wszystkim wypłatę rent i rejestrację rencistów w Cieszynie za Olzą, tak że już na drugi



Gmach Ubezpieczalni Społecznej w Cieszynie za Olzą.

dzień po wkroczeniu wojsk, przed okienkami dawnej „Okresni nemocenski pojistowni" stali w kolejkach ludzie i odbierali zaległe renty, a następnie w ciągu pierwszych paru dni zorganizował pomoc leczniczą dla ubezpieczonych. Brak było wszystkiego: pieniędzy na wypłatę rent, personelu urzędniczego, lekarzy, których powołano do czeskiego wojska, słowem cały aparat administracyjny i leczniczy zdekompletowany. A jednak już po paru dniach praca w biurach i gabinetach Ubezpieczalni Społecznej w Zachodnim Cieszynie poczęła iść normalnym trybem. Od dawna już funkcjonuje Ośrodek zdrowia, ambulatorium, wszystkie gabinety lekarzy specjalistów, a 60 słabych dzieci robotniczych z Trzyńca i Karwiny przebywa na kolonii w Jaworzu. I przez całą zimę będą wysyłane partie po 60 dzieci na sześciotygodniowy wypoczynek do szkoły sanatorium w Jaworzu, gdzie po raz pierwszy większość z nich znajdzie dobre warunki życia i wzmocni nadwątlony organizm. Bo do tej pory jakoś dla dzieci polskich robotników nie dało się nigdzie znaleźć miejsca w różnych czeskich sanatoriach.

Wypłatę rent pracowniczych powitała ludność tutejsza z radością, przeżywając przy tym miłą niespodziankę, bo straszono ją, że gdy przyjdą Polacy, to nie będą respektować żadnych umów i zobowiązań. Jest tylko jeden powód do słusznych zresztą żalów, to przeliczanie rent według obowiązującego kursu złotego.— Po przeliczeniu renty według kursu 6.25 kcz. za jeden złoty, wartość nabywcza otrzymanej sumy jest mniejsza niż dawniej na skutek ogólnej drożyzny jaka panuje w tych okolicach, trzebaby znaleźć i na to radę. Zmienić ustalonego kursu nie można, można jednak zmusić tutejszych kupców do stosowania się do cenników obowiązujących w innych częściach kraju. Dziś bowiem, po minięciu okresu „wojennego", nie ma żadnego wytłumaczenia dla śrubowania cen.

Ustawodawstwo ubezpieczeń społecznych na Zaolziu pozostało narazie jeszcze bez zmian, a cały wysiłek Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jak i komisarza dla spraw ubezpieczeniowych Śląska Zachańskiego dr. Biluchowskiego, szedł wyłącznie w kierunku utrzymania i nie przerywania pomocy należnej ubezpieczonym, co zresztą udało się w zupełności. Wypłata rent robotniczych i górniczych oraz emerytur dla pracowników umysłowych odbywa się dzięki rezerwom funduszu emerytalnego ZUS-u, pieniądze bowiem zbierane ze składek ubezpieczonych są w Morawskiej Ostrawie i nie prędko zapewne nastąpi rozrachunek, długoby więc czekali tutejsi renciści na swoje pensje.

Również i organizacja lecznictwa jest taka sama jak dawniej, nastąpiło tylko usprawnienie jej i dostosowanie do nowych wymagań.

L. M.

Ulica P. O. W.

W SOSNOWCU

Magistrat w Sosnowcu ze względu na duży ruch kołowy i pieszy buduje obecnie nową ulicę obok gmachu Ubezpieczalni Społecznej od strony szpitala.

Nowa ta arteria komunikacyjna otrzyma nazwę ulicy P. O. W.

Pijany motocyklista

WJECHAŁ NA SŁUP.

Onegdaj w Dąbrowie Górniczej wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ motocyklista Jan Stach. Stach jadąc ulicą Legionów z nadmierną szybkością i będąc do tego w stanie pijanym wjechał motocyklem na słup od przewodów elektrycznych doznając ciężkiego uszkodzenia głowy. Lekkomyślnego motocyklistę przewieziono w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Wtorek, 25 października

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycje dla szkół 11.15 Fragmenty z op. „Carmen" 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 15.00 Mam 13 lat 15.15 Skrzynka ogólna 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.15 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych 16.25 Recital fortepianowy 16.55 Pielęgnowanie pacjentów w chorobach przewlekłych 17.10 Nicolo Paganini Kwartet D-dur na skrzypce, altówkę, wiolonczelę i gitarę 17.30 Z pieśnią po kraju 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Audycja dla robotników 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe, Nasz program na jutro 21.00 II część Koncertu Inauguracyjnego Sekcji Pomocy Młodym Muzykom przy Warszawskim Tow. Muzycznym 22.00 Przymierze polsko - słowackie w literaturze — odczyt 22.15 Recital śpiewaczy 22.40 Literatura słowiańska 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski (w języku obcym) 23.15 Patrz programy Warszawy II.

KATOWICE

Wtorek, 25 października

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 6.35 Muzyka z płyt 11.15 Muzyka hiszpańska 14.00 Wiadomości gospodarcze lokalne. 14.05 Koncert życzeń 14.35 Swaczyna u Dorotki — audycja dla dzieci 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. 15.15 Gawęda o literaturze 18.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos 18.15 Nowości z płyt 18.25 Wiadomości sportowe 22.55 Komunikat bieżący 23.05 Zakończenie audycji

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa 26 października

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 11.25 Muzyka hiszpańska 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 13.00 Nasz koncert 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.15 Dom i szkoła 16.30 Koncert solistów 17.05 Formacje wojskowe polskie w przeddzień odzyskania niepodległości — odczyt 17.20 Audycja słowno - muzyczna 18.00 Audycja dla wsi 18.40 Dyskutujmy 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne. Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne Wiadomości sportowe Nasz program na jutro. 21.00 Opowieści o Chopinie 21.45 Poezja Wieku Złotego 22.00 Muzyka kameralna 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski (w języku obcym). 23.15 Patrz program W-wy II

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

144)

Około roku 1770, Beru się ożenił. Zaślubił pannę Finom, utrzymującą dom do którego młodzi panowie dworscy przybywali na kolację i na grę. La Fi[illegible] wówczas lat około trzydziestu, dla której mieć wielu gości, stół otwarty i bogate stroje nazywało się życiem; in principio, posługiwała się swoją osobistą pięknością, żeby pozyskać te wszystkie przyjemności. Potym jako osoba rozumna, która umie ocenić położenie, spekulowała pięknością innych, ażeby dalej prowadzić dom, któremu sama już wystarczyć nie mogła. W tym samym czasie, uznała za rzecz rozsądną, ażeby nie zwracać zbyt wiele oczów pana naczelnika policji na jej dom, postarać się o męża, któryby jej nadał stan prawny. Wybór był trudny. Trzeba było człowieka, któryby nie tylko przyjął na siebie upokarzające stanowisko domowe, ale któryby nie obrażał się grzecznościami osobistymi pani domu. Słyszała o Beru, skrzypku mającym tysiąc dwieście franków pensji, którego wszyscy wielcy panowie znali od dawna, ponieważ bywał czasami, jako członek orkiestry grywającej w ich ustronnych domkach. Finon pomyślała, że człowiek ten nie wniesie do jej domu twarzy z którą dopiero należałoby się zapoznawać, i która mogłaby się nie podobać: i byleby tylko był charakteru łagodnego, możnaby się z nim porozumieć. Kazała poprosić pana Beru, żeby do niej przybył. Za pierwszym widzeniem uznała, że ten człowiek odpowiadał jej widokiem pod wszystkiemi względami. Przyjął z zachwycającą obojętnością wszystkie żarciki, które pozwalano sobie względem jego osoby i twarzy. Jadł i pił z walecznością, jakiej nic zachwiać nie mogło, i przy końcu kolacji, był tak pijany, że go musiano położyć do łóżka.

Na drugi dzień, pan Beru był żonatym. Ten wielki wypadek dotknął tylko jego powierzchowności. Żona dała mu fryzjera i krawca i pozostawiła mu jego tysiąc dwieście franków, żeby sobie z niemi robił co mu się podoba. Jak tylko związek został zawarty, rzeczy szły dawnym porządkiem dom pozostał schadzką kobiet modnych i ludzi najbogatszych i najlepiej urodzonych. P. Beru chodził grywać na skrzypcach do teatru Opery, kiedy grywano Operę, a wieczór przepędzał w kawiarni Procope, kiedy nie było Opery. Nigdy nie odpowiedział na żaden żarcik, który do niego zwrócono z powodu jego żony; nigdy nie dał możności radowania się zazdrośnikom, okazując że je rozumie, i nie przestawał z najzimniejszą krwią upijać się i grać na skrzypcach. Po upływie kilku miesięcy, jego obojętność zużyła dowcip wszystkich żartownisiów, i co najwięcej wynaleźli parę epigramatów kiedy w rok po zawarciu małżeństwa, Beru został uznanym, jako ojcec prawny córeczki, która świat ten powitała. Z tego powodu przylepiono na rurze od pieca w kawiarni Procope, epigramat następujący:

Wczoraj rano Beru' rzekła zdradziecko:
„Uciesz się mężu mój, mamy przecie dziecko!"
„Dziecko! ja?" rzekła ta dusza poczciwa.
„Powiedźcież mi jak ono się nazywa?"
„Beru, jak ty, wszak tego prawo [illegible]
„Chciejcie pokazać jak ono wygląda."
„Piękne, zdrowe, wszystkie przymioty ma."
„Mówcie, kto mnie tak obdarza?" — „któż? ja!"

Kiedy Beru wszedł do kawiarni uczynił tak samo, jak wszyscy i poszedł prosto do pieca: przeczytał epigramat od końca, głaszcząc ręką gorącą rurę, na której był przylepiony arkusz papieru. Nic się nie pokazało na jego twarzy, coby oznaczało jakiekolwiek wzruszenie. Wziął napowrót swój kapelusz, który był położył na marmurze pieca, laskę którą oparł na poręczy krzeska i przysunął się nucąc sobie pod nosem do stolika, przy którym zwykle siadał. Jeden z gości oburzony tą cyniczną obojętnością, zawołał;

„— Panie Beru, czy tam na piecu nie ma nic, bo czy było zajmującem dla pana?

— Panie, ja nie umiem czytać, odpowiedział Beru z godną podziwu spokojnością.

„— W każdym razie umiesz pan słuchać, odrzekł zapytujący; ja panu przeczytam to co jest napisanem.

Beru oparł się jakby lepiej chciał słyszeć, i gość kawiarniany wydeklamował, jak tylko mógł najpompatyczniej osiem lichych wierszy.

„— Ah! na tym piecu? zapytał Beru, mierząc gościa kawiarnianego wzrokiem prawie groźnym?

„— Tak, panie, odpowiedział gość, jak człowiek przygotowany do kłótni.

„— Ha! powiedział Beru kończąc swój kieliszek likieru, skoro to jest tam napisano, to niech sobie zostanie.

— Są więc mężowie tego rodzaju, powiedział Luizzi, przerywając Szatanow.

c. d. n.

Dnia 6 listopada każdy obywatel spełni swój obowiązek i przez oddanie głosu zadecyduje o wyborze posłów.

Straszliwa seria zbrodni w Jugosławii

18-letnia wieśniaczka zabiła 6-ro dzieci

Cała Jugosławia znajduje się pod wrażeniem wstrząsającego odkrycia dokonanego ostatnio przez władze. Policja mianowicie ujęła 18-letnią wieśniaczkę Annę Wiszner, która w ciągu roku zabiła sześcioro dzieci.

Dzieciobójczyni pochodzi z biednej rodziny w Słowenii. Ojciec Anny był alkoholikiem, a matka i siostra Maria nie cieszą się dobrą opinią. Maria naprzykład posiada dwoje nieślubnych dzieci, których ojcowie są nieznani.

W lipcu ubiegłego roku Anna skończyła 17 lat i postanowiła się usamodzielnić. Opuściła dom rodzinny i zaczęła rozglądać się za pracą. Nad biedną, ładną dziewczyną zlitował się wieśniak z sąsiedniej wsi i powierzył jej opiekę nad swym 6-miesięcznym dzieckiem.

W dzień po przyjęciu pracy Anna dokonała swej pierwszej zbrodni. Wieśniacy udali się w pole, a Anna pozostała z dzieckiem. W pewnej chwili niemowlę rozpłakało się i Anna w żaden sposób nie mogła go uspokoić. Wyjęła je z kołyski, zadała mu silny cios w brzuszek, następnie przyłożyła je do piersi i udusiła.

Gdy stwierdziła, że dziecko nie żyje, włożyła je do kołyski, starannie je przykryła, pobiegła w pole i załamując się łzami zawiadomiła rodziców, że dziecko wyzionęło ducha. Wezwany lekarz stwierdził śmierć.

Pierwsza ofiara Anny została pochowana tego samego dnia, a dzieciobójczyni udała się do kościoła, gdzie długo się modliła i płakała, budząc współczucie u wieśniaków. Tę metodę Anna zastosowała również i przy swych następnych zbrodniach.

Po zabiciu dziecka Anna straciła pracę i wróciła do domu, gdzie opowiedziała matce i siostrze Marii o dokonanej przez siebie zbrodni. Rodzina nie tylko się tym nie przejęła, ale nakłoniła ją do dokonania następnej zbrodni. Maria zaproponowała jej, aby ułatwiła jej życie i zabiła jej młodszego synka. Anna nie dała się długo prosić i zgładziła siostrzeńca.

Po tej drugiej zbrodni Anna znów najęła się za niańkę, ale już we wsi leżącej w znacznej odległości od jej wsi rodzinnej i zadusiła dziecko swych pracodawców pod nieobecność rodziców. Po tej zbrodni Anna najęła się do pracy u zamożnych górali, gdzie jej ofiarą padło 5-miesięczne niemowlę.

Ale przestępcę zawsze ciągnie na miejsce pierwszej zbrodni i Anna udała się do wsi Palpiny, gdzie dokonała swej pierwszej zbrodni i tam znalazła pracę.

Przed objęciem pracy udała się do rodzinnej wioski i na usilną prośbę siostry zabiła jej starszego, trzyletnie go synka. Następnie wróciła do Palpiny, gdzie zabiła dziecko swego pracodawcy.

Tym razem zmieniła nieco „system". Nie zadała dziecku ciosu w brzuch, lecz ogłuszyła go uderzeniem w głowę, a następnie dopiero zadusiła. Mimo że lekarz stwierdził zgon niemowlęcia, ojciec dziecka zawiadomił o wypadku władze. Przeprowadzono więc sekcję zwłok i stwierdzono, że zostało ono zaduszone.

Ohydną dzieciobójczynię aresztowano i już podczas pierwszego przesłuchania przyznała się ona do wszystkich swoich zbrodniczych czynów. Przy tym podała powody, dla których dokonała tych wstrząsających zbrodni.

Dzieci siostry zabiła, jak twierdziła, na prośbę siostry. Dwoje dzieci zadusiła tylko dlatego, że swoim płaczem nie dawały jej spać w nocy, a dwoje innych dlatego, że chciała zemścić się na ich rodzicach, którzy mieli ją źle traktować.

Cała Jugosławia z niecierpliwością czeka na proces wyrodnej dzieciobójczyni, podczas którego zdoła się może wyjaśnić niezupełnie zrozumiałe pobudki, które pchały Annę Wiszner do dokonania tych straszliwych zbrodni.

Zagadkowa zbrodnia

W KRAKOWIE

Na przedmieściu Krakowa— Dębniki, ujawniono zagadkową zbrodnię, której ofiarą padł 42-letni Bazyli Morus, dozorca robót kanalizacyjnych.

Robotnicy śpieszący rano do pracy, znaleźli zwłoki Morusa z rozstrzaskaną czaszką, leżące na drodze przy ul. Zielnej.

Jak się okazuje, Morus został napadnięty i ugodzony z ogromną siłą w czaszkę, tak że mózg i oczy wypłynęły na wierzch. Przypuszczalnie napadnięty nie mógł się bronić, gdyż na rękach nie stwierdzono śladów obrażeń.

Ponieważ przy zwłokach znaleziono pieniądze i gotówkę, wykluczone jest tło rabunkowe.

Jak pracowała K.K.O. w Olkuszu

w pełnych napięcia dniach wrześniowych

Zbliżający się „Dzień oszczędności", którego obchód, jak co rocznie organizuje KKO. w Olkuszu, nasuwa mimowoli refleksje na temat niedawno minionych dni, gdy pewna grupa obywateli w panicznym podnieceniu, w obawie wojny, rzuciła się do wycofania swoich pieniędzy z Kasy.

Chodziło mi o objektywne rzucenie światła na naszą olkuską KKO., jak wyglądały w tym czasie na naszym rynku sprawy kapitalizacji, jej obawy i troski co było prawdziwe, a co urojone i jak KKO, wywiązała się z tej opresji.

Dyrekcję KKO. w Olkuszu stanowią pp.: A. Machnicki, W. Gęgotek i J. Ostachowski.

P. dyr. Machnicki z całą otwartością wyjaśnił, że pewien niepokój u wkładców KKO. dawał się zauważyć już od połowy września. Podejmowano dość licznie i z rachunków oszczędnościowych i czekowych, ale i wpłaty na takież rachunki były również dość liczne i poważne tak, że w rezultacie wpłaty równoważyły niemal wypłaty. Z dniem 21.IX obraz raptownie się zmienił: wpłaty niemal ustały, natomiast wypłaty przybrały dość znaczne tempo. Stan ten trwał bez przerwy do 1.X. włącznie.

— **Czy w tym czasie popłoch był widoczny?**

Popłochu ogólnego nie zauważyliśmy — wyjaśnia dalej dyr. Machnicki. Co prawda było parę wypadków podniecenia i zdenerwowania u naszych wkładców, ale faktycznie były to tylko wypadki odosobnione, natomiast skonstatowaliśmy z satysfakcją dość licznych zastęp naszych wkładców, wypytujących się o stanie rzeczy; wkładów jednak nie podejmowali, wyrażając zaufanie zarówno do polityki rządu, jak i do naszej Kasy.

A teraz co do samych wypłat panie dyrektorze?

W krytycznym okresie od 21.IX do 1.X. wypłaciliśmy przeszło 150 tys. zł., a więc zgórą 15 proc. powierzonych nam wkładów oszczędnościowych i rachunków czekowych. Wypłacenie tej sumy nie sprawiło nam poważniejszych trudności, a to z dwuch względów: normalnie trzymamy saldo w gotówce i w natychmiast płatnych należnościach naszych w bankach dochodzące, a nawet przekraczające 10 proc. wszystkich naszych zobowiązań wobec naszych wkładców i posiadaczy rachunków czekowych, a poza tym w ciągu szeregu już lat bardzo oględnie wyzyskujemy nasze kredyty redyskontowe i zastawowe w instytucjach bankowych z nami związanych. Dzięki temu stanowi rzeczy, zmobilizowanie zarówno naszej własnej gotówki, jak i stojących do naszej dyspozycji kredytów, nie przedstawiało poważniejszej trudności. Co najważniejsze, że w krytycznym okresie płaciliśmy cały czas bez przerwy, a na 1.X, zgromadziliśmy istotnie poważniejszą, jak w naszych warunkach, ilość gotówki, co dało nam możność bez najmniejszej zwłoki wypłacić wszelkie sumy.

— **Wobec tak szczęśliwych operacyj zaufania do KKO. zapewne wzrosło dziesięciokrotnie — rzucam uwagę.**

Prawdopodobnie. Na zaufaniu nie straciliśmy — odpowiada z uśmiechem p. dyrektor. Od 3.X sprawy idą już normalnie. Wkłady wracają, a w ostatnich dniach tempo nawrotu staje się b. żywe.

Gdy już podniecenie i denerwujące dni mamy poza sobą — mówi p. dyrektor na zakończenie — wspominamy je nawet z dużym zadowoleniem. przekonaliśmy się bowiem, że instytucja nasza nie źle jest zmontowaną, że w wypadkach nagłych potrafi szybko zmobilizować środki pieniężne, a co najważniejsze, zdobyła duży zastęp nowych ludzi, powierzających jej swoje oszczędności.

— **No i z całkowitym zaufaniem — dodaję.**

P. dyrektor Machnicki nie zaprzecza.

J. Kondek.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 25 PAŹDZIERNIKA

25 października urodzeni obdarzeni są usposobieniem spokojnym i wrażliwym, są przezorni, wstrzemięźliwi, pełni temperamentu, mają pragnienia niezdecydowane, nieraz przejawia się u nich chęć odosobnienia, są przenikliwi i umiejętnie panują nad sobą. Dzięki pewności siebie i akuratnemu wykonaniu projektów przedsięwziętych będą mieć poparcie u osób wyżej postawionych i to im przyniesie większe korzyści materialne oraz zabezpieczenie na przyszłość.

Największy wpływ na ich los życia, charakter i przeznaczenie wywiera Księżyc, szczęśliwy miesiąc maj daty dnia 5, 12, 19, 26, liczby loteryjne 1 4 4 2 4. 2314

——000——

Z Kielc

(k) **ZWŁOKI EMERYTA WYDOBYTO Z WODY** Pod wsią Berezów w pow. kieleckim, wydobyto z rzeki Kamionki zwłoki 76-letniego Czesława Kani, emeryta kolejowego, zamieszkałego we wsi Jędrów pod Suchedniowem. Prawdopodobnie starzec zabłądził na łąkach i wpadł do rzeki.

(k) **FAŁSZYWA SIOSTRA P. C. K.** Inspektor PCK. w Kielcach p. E. Meissner zawiadomił policję, że Maria Kłosińska (Kielce, Sienkiewicza 42) podaje się bezprawnie za siostrę PCK. wyłudzając od różnych osób datki pieniężne rzekomo na tę instytucję. Fałszywą siostrę aresztowano.

——oOo——

Z Olkusza

(o) **NOWY INSPEKTORAT SZKOLNY.** Jak się dowiadujemy z dniem 1.IV 1939 r. powstanie w Olkuszu nowy inspektorat szkolny.

Bandyci wyrzucili kasę

PRZEZ OKNO

Zuchwałego napadu dokonano na mieszkanie kupca Antoniego Wydytela w Łazach. Nieznani sprawcy zmiarkowali, że Wydytel bawi poza domem, a widząc otwarte okna, wtargnęli do wnętrza i usiłowali rozbić kasę ogniotrwałą.

Gdy im się to nie udało, wyrzucili kasę przez okno i wynieśli w ustronne miejsce gdzie udało im się kasę rozpruć i wydobyć z niej 800 złotych.

Uroczyste przekazanie wojsku

karabinów maszynowych w Ząbkowicach

W ub. niedzielę odbyła się w Ząbkowicach uroczystość przekazania armii karabinów maszynowych. Jest to szczególniej ważne gdy się weźmie pod uwagę, w jak trudnych warunkach znajdują się Ząbkowice, a na jak wielką zdobyły się ofiarę. Dwie fabryki stoją od dłuższego czasu; Robotnicy tych fabryk dorywczo wynajmują się do prac sezonowych a pomimo to nie było takich, którzyby odmówili ofiary. Na składki te złożyły się: Większe sumy przemysłu i pracowników lepiej sytuowanych, ciężko zapracowane złotówki robotników i grosze bezrobotnych,

którzy zbieraniem łomu żelaznego lub papieru przyczynili się do zwiększenia ogólnej sumy.

Te wdowie grosze równie są cenne, jak tysiące zł. gdyż dawane były z serdecznej potrzeby symbolicznego zjednoczenia się z armią, która jest drogą sercu każdego Polaka, a szczególnie po ostatnich wydarzeniach europejskich.

Przebieg uroczystości był następujący: o g. 10.30 organizacje i społeczeństwo udały się pochodem do kościoła na nabożeństwo, po czem ks. dziekan Pluciński poświęcił karabiny maszynowe i wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Przed Domem Ludowym ustawiono w czworobok organizacje i społeczeństwo. Inż. Zybczyński wygłosił przemówienie, witając starostę Boxe oraz dowódcę będzińskiego pułku wraz z korpusem oficerskim

Po przemówieniach przedstawicieli społeczeństwa nastąpiło symboliczne przekazanie karabinów maszynowych na ręce dowódcy będzińskiego pułku, który podziękował społeczeństwu za ten dar. O g. 13.00 odbyło się wręczenie broni ufundowanej przez Zakłady Chemiczno - Elektryczność oraz załogę, która opodatkowała się na ten cel w wysokości 2-ch dniówek. Przemawiali pp.: dyr. Jaworski, delegat Jurek oraz dowódca będzińskiego pułku. Następnie dyrekcja fabryki podejmowała wojsko śniadaniem.

Z Zawiercia

(z) **BEZCZELNY WYBRYK.** Wacław Szymala, zam. w Łazach zameldował w policji, że gdy jechał w pociągu jeden z pasażerów Chaim Klejner, zam. w Sosnowcu przy ul. Kołłątaja 6, zwymyślał go, używając słów „Ty polska świnio i goju".

Klejner pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

WYNALAZCA

Przed Sądem stanął pan Mirosław Konopik, oskarżony o pobicie żony swej, Gustawy:

— Zawód pański? — spytał sędzia.

— Wynalazca jestem — skłonił się oskarżony.

— Pobił pan żonę, czy tak?

— Owszem skrzywdziłem ją fizycznie, ślipie jej podfonarzywszy, a także samo drugie.

— Za co?

— Za małżeńskie zdradę, proszę sądu wysokiego.

— Nie wiesz pan, że bić nie wolno?

Oskarżony westchnął.

— Wysoka sprawiedliwości! Ja wiem, że bicie zabronięte.. Ale ta łachadojda też powinna była wziąć pod rozwagę, że nie zwyczajnego męża posiada, a wynalazcę.

Żeby prostego chłopa za małżonka miała, to ja rozumię, że mogłaby go czasem zdradzić. Ale wynalazca to całkiem insza para butów z cholewami

Drugie ludzie na stołkach siedzą, kamienie tłuką, przy budowlach robią — a ja nie Krawat sobie pod szyję zawalcuję, siądę przy oknie — i wylazki kombinuję.

Moja stara, musi pan sędzia wiedzieć w miejskim bazarze jabłka opyla. Znakiem tego powinna męża wynalazcę na rękach nosić, a nie chodzić z takiem patałachem, jak Romek Siupaj, którem butolog jest z zawodu.

Ale że baby zmienne są, jak to również Janek Kiepura często o brunetkach i blondynkach zaiwania, więc też i moja waltornia szczęścia swojego pojąć nie może i za drugiemy lata.

Ja o tem fakcie się dowiedziawszy, chciałem ją obrugać na perłowo ciemnemy słowamy., ale żem człowiek delikatny jako wynalazca...

— A co pan wynalazł? — wtrącił sędzia.

Oskarżony spuścił skromnie oczy.

— Nie lubię się przechwalać..

— Niech pan powie.

— Temczasowo jeszcze nic nie wynalazłem, ale furt myślę nad wynalazkami.

Sąd skazał pana Mirosława na dwa tygodnie aresztu.

SPORT

Protest Cracovii odrzucony

Wydział gier i dyscypliny Ligi postanowił odrzucić protest Cracovii przeciwko weryfikacji meczu Cracovia — Warszawianka, gdyż na zasadzie dodatkowych wyjaśnień sędziego meczu p. Strzeleckiego oraz sedziów liniowych stwierdzono, że sędzia miał prawo zarządzić powtórzenie rzutu karnego. Okazało się, że powtórzenie rzutu nastąpiło na skutek wybiegnięcia w pole karne przed wykonaniem rzutu dwuch graczy (...ężka z Warszawianki i Góry z Cracovii), przy czym gwizdek na niewykonanie rzutu karnego nastąpił przez egzekwującego rzut karny gracza Pirycha.

——:O:——

Obozy szybowcowe
W KATOWICACH

Komendant Ośrodka P. W. Lotniczego Katowice, zawiadamia, że rozpoczęły się zapisy do obozów szybowcowych dla przedpoborowych, którzy pragną poświęcić się służbie wojskowej w lotnictwie.

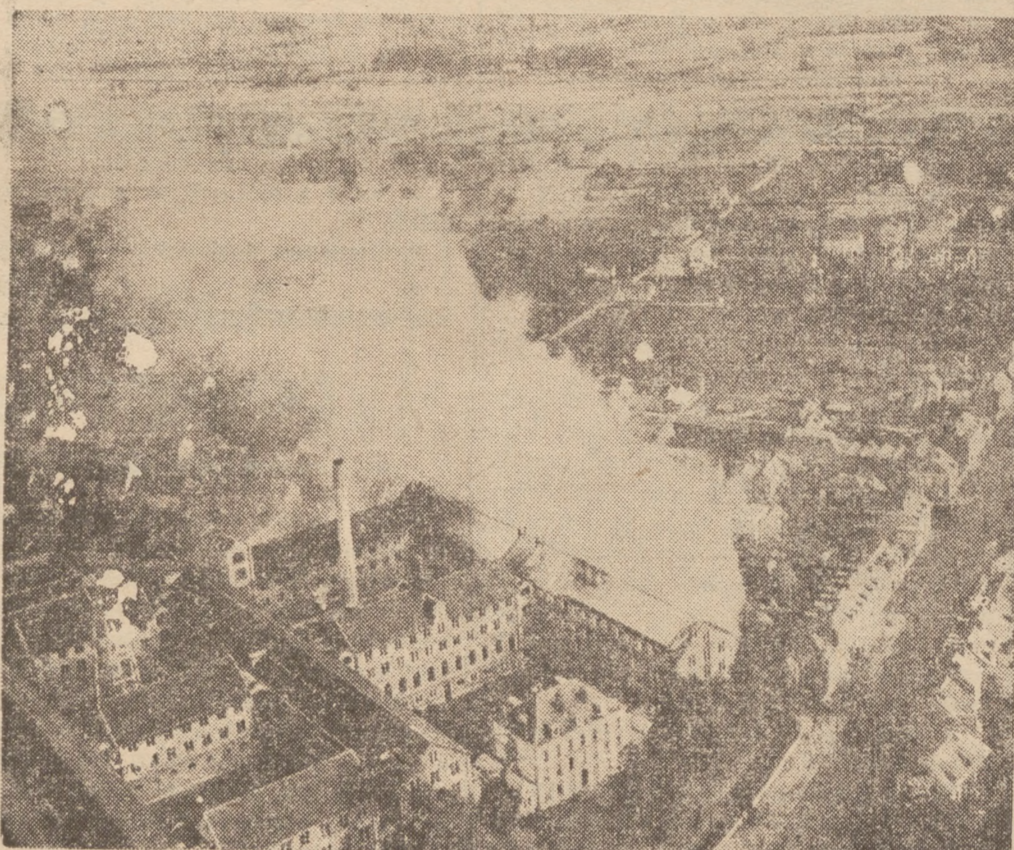
W związku z tym wzywa się wszystkich przedpoborowych, z terenu Górnego Śląska i Zagłębia Dąbr. którzy pragną służyć w wojsku lotniczym do pisemnego lub osobistego zgłoszenia się w Ośrodku P. W. Lotn. na lotnisku w Katowicach w terminie natychmiastowym

Warunki przyjęcia w poczet kandydatów są następujące: Wiek 17 — 20 lat, obywatelstwo: polskie, wykształcenie. minimum 7 klas szkoły powszechnej.

Kandydaci winni przedłożyć przy zgłoszeniu: dokument urodzenia, poswiadczenie obywatelstwa, świadectwo szkolne, zaświadczenie o ukończeniu przynajmniej I stopnia pw ogólnego,

Zezwolenie rodziców wzgl opiekunów — podpis notarialnie uwierzytelniony — na udział w kursie szybowcowym i w obozie pw. lotn. motor. oraz zobowiązanie do odbycia służby wojskowej w jednym z pułków lotniczych bezpośrednio o ukończeniu kursu p. w. lotniczego.

Kandydaci poddani będą badaniom lekarskim, od wyniku których będzie zależało powołanie ich do obozów p. w. lotniczego w roku 1939.



Na zdjęciu — rzut oka na olbrzymi pożar jednej z największych francuskich fabryk tytoniu w Chateauroux. Straty wynoszą kilkadziesiąt milionów franków

Wydawca: Helena Mansierska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.